KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3go Marca. Rok 1865. **№ 50.** 19 Lutego / 3 Marca Rok 1865.

Piątek. Wschód Słońca g. 6 m. 45 / Zachód „ „ 5 „ 41 | Jutro, Śgo Kazimierza Królewicza.

W Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, w Niedzielę, to jest dnia 5go Marca, przypada doroczny Odpust Śgo Kazimierza. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła.

Jutro, jako w dzień Bractwa Matek Chrześciańskich, Nabożeństwo tegoż Bractwa, odbędzie się jak zwykle o godz: 10½ w Kościele PP. *Wizytek*.

Magistrat Miasta Warszawy. — Zawiadamiając Właścicieli, Rządców i Dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z d. 22 Lutego (6 Marca) r. b., rozpoczyna się pobór: 1) W Kasie Dochodów Skarbowych. Podymnego łącznie z szarwarkiem za ratę pierwszą r. b., niemniej ofiary i kontyngensu liwerunkowego. 2) W Kasie Poborowej Pomocniczej. Pierwszych rat Brukowego i Kanałowego za tenże rok, wzywa ich, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu miesiąca Marca r. b., niezawodnie do Kas wnieśli. Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów, pieniędzy na podatki przeznaczonych, nikomu nie powierzał, lecz aby takowe sam w Kasach, jedynie tylko do rąk właściwych Poborców, odbiorem tychże trudniących się, wnosił, i kwity zaraz tegoż samego dnia z rąk Poborców odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Mjor *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji, *Luceński.*

Ober-Policmajster Miasta Warszawy. — W wielu domach Miasta tutejszego, rynny i rury, przez zardzewienie połamały się, rozlutowały, albo usunęły się z miejsc właściwych, skutkiem czego podczas deszczu lub topienia śniegu, woda z dachów leje się na głowy przechodzących osob. Zapobiegając takowej niedogodności, wzywa wszystkich Właścicieli domów, ażeby przy nadchodzącej ciepłej porze, zajęli się doprowadzeniem rynien i rur w swych posesjach do zupełnego porządku i reperację takowych najpóźniej z dniem 19 (31) Marca r. b. uskuteczniili, ścisłe dopilnowanie czego, Policja Wykonawcza ma sobie zaleconem. — Świty Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Major, Baron *Frederiks.*

Wczoraj przyjechał do Warszawy Jenerał Major *Busse* Gubernator Wojenny Prowincji Amurskiej z Paryża; wyjechał zaś dymis: Jenerał-Major *Miłoszowicz* do Wiednia.

Łaskawym PP. Amatorom i Artystom, za odśpiewanie Hymnu *Venicreator* w Kościele Katedralnym Śgo Jana, w dniu 26 z. m., składam moje najszczersze podziękowanie publicznie, nie mając sposobności dopełnić tego osobiście.— *W. Cieślewski.* (2891.)

Jutro, jako w bolesną 10tą rocznicę śmierci ś. p. Jenerałowej Karoliny *de Prèchamps*, odbędzie się Wotywa w Kościele XX. *Reformatów* o godzinie 11tej z rana; na którą, pozostała Córka, zaprasza Krewnych i Znajomych. (2823.)

Jutro, o godzinie 8½ z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odprawioną zostanie Żałobna Wotywa, za dusze ś. p. Jana i Emilji Małżonków *Plocerów*, na którą pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych i życzliwych Znajomych. (2892.)

Jutro, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Augusta *Sommer*. Pozostali Synowie, zapraszają Rodzinę i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, w Kościele XX. *Reformatów* odbyć się mające, o godzinie 10ej z rana. (2901)

Marjanna z Zielińskich *Piotrowska*, Wdowa po Radcy Wojewódzkim i Obywatelu m. Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności, w wieku lat 50. Exportacja zwłok z Kaplicy przy Kościele XX. *Franciszkanów*, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się jutro o godz: 2giej po południu; a żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy w Kościele po-*Kapucyńskim*, w d. 7 b. m. o godz: 9tej rano; na które, pogrążeni w nieutulonym smutku, Córka i dwaj Synowie w nieobecności trzeciego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (2867.)

Onegdaj zszedł z tego świata, przeżywszy lat 76, Stanisław-Kajetan *Piekutowski*, Emeryt, b. Komissarz Administracyjny, ozdobiony Znakiem Honorowym Nieskazitelnej Służby i Medalem Napoleońskim, Członek Archi-Konfraternji Literackiej. Pozostała Siostrzenica i Siostrzeniec, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie ciała, jutro o godz: 12tej w południe, z Kaplicy Kościoła Katedralnego Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (2902.)

Antoni *Szałowicz*, b. Sędzia Apellacyjny, Emeryt, w wieku lat 84, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył doczesne życie. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godzinie 2ej po południu, z Kościoła po-*Dominikańskiego*, na cmentarz Powązkowski, na które pozostałe Córki w nieobecności Synów, Kolegów, Krewnych i Znajomych zapraszają. (2820.)

Onegdaj, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Apolonja z Zwiengerów *Nowacka*, Żona Majstra Ślusarskiego, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zakończyła doczesne życie, w wieku lat 45. Pozostały Mąż z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (2904.)

Marjanna z Popławskich *Produkiewiczowa*, Emerytka, lat 78 wieku licząca, wczoraj zeszła z tego świata, exportacja zwłok nastąpi w dniu 6tym b. m., z Kościoła Śgo Krzyża, o godz: 4ej po południu. (2877.)

Wczoraj, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem ś. p. Marja z Marszewskich *Słowi-*

kowska, Wdowa po b. Oficerze b. W. P. i Suflerze Teatrów Warszawskich. Exportacja odbędzie się w d. 5tym b. m. (2900.)

Dnia 21go z. m, zakończył życie w Suwałkach ś. p. Ignacy Komar, Podprefekt z czasów Xięztwa Warszawskiego, a następnie Urzędnik Administracyjny Królestwa, Emeryt, Obywatel, a od 30stu lat powołany z wyborów na Urzęda Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, początkowo Radcy, a później Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Tow: Kred: Ziem: Gubernji Augustowskiej.

Depesza telegraficzna z Drezna donosi, o zaszłej, w temże mieście śmierci, w d. 28 Lutego o godz: 5 po południu, Radcy Tajnego Członka Rady Administracyjnej i R. Stanu, Benedykta Niepokojczyckiego, niegdy Prezesa Banku Polskiego.

Wczoraj, w sali posiedzeń Szkoły Głównej Warszawskiej, odbyła się publiczna obrona rozprawy Pana Jana Kwaśnickiego, napisanej w celu pozyskania stopnia Doktora Medycyny, a to w obec Rektora, Dziekanów, Professorów tejże Szkoły i licznie zebranej publiczności. Tytuł rozprawy jest taki: „O leczeniu tętniaków za pomocą nacisku" (De aneurrismatum per compressionem cura). Tętniak jest to workowate rozszerzenie tętnicy (arterji), z różnych przyczyn powstać mogące. Opponentami z urzędu wyznaczeni byli Professorowie Fakultetu Lekarskiego Dr Girsztowt i Dr Wisłocki, którzy obok czynionych zarzutów, publiczne przyznali pochwały rozprawie P. Kwaśnickiego, jako napisanej gruntownie i nie tylko ze znajomością, ale i z zamiłowaniem przedmiotu. Doktorant jasno i śmiało odpierał zarzuty przeciwników, będąc panem przedmiotu, w ciągu całej dysputy, trwającej blizko dwie godziny. Po wykonaniu przysięgi, Dziekan Fakultetu Lekarskiego Dr Lebrun, publicznie ogłosił Pana Kwaśnickiego Doktorem Medycyny, poczem Professorowie i Koledzy składali młodemu Doktorowi serdeczne życzenia. Co zaś do samej rozprawy, to należy wyznać, że jest ona pięknym i pierwszym nabytkiem w literaturze chirurgicznej Polskiej.

Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Hr: Kossakowskiego, CHRYSTUS; Suchodolskiego Januarego, dwa obrazy, przedstawiające dwa ogiery Arabskiego i Tureckiego, wyprowadzone na sprzedaż; Suchodolskiego Zdzisława, MATKA BOZKA; Kossaka, Portret psa; Breslaura, Okolice Temmerfors w Finlandji; Redla, Scena z polowania; Grossa, krajobraz.

Słyszeliśmy, że w drugiej połowie b. m. urządzony zostanie pierwszy koncert na korzyść Instytutu Muzycznego, w myśl ustawy o tym Instytucie, w którym przyjmą udział Uczniowie i Uczennice tego Zakładu. Na tym koncercie na ogólne żądanie mają być powtórzone jeszcze „Widma" Moniuszki, a prócz tego wykonaną będzie nieznana u nas symfonia Felicjana Dawida p. n. Krzysztof Kolumb. W W. tygodniu także w jednym z Kościołów, Instytut zamierza wykonać dzieła muzyczne religijnej treści. Jest mowa także o wykonaniu podobnież w końcu Postu Wielkiego oratorjum Mendelsohna *Eljasz* przez Amatorów i Artystów, pod kierunkiem Moniuszki, w Kościele Ewangelickim na cel Dobroczynny.

Znane powszechnie sonety Mickiewicza, znalazły nowego tłomacza, w osobie J. Rotha, który je przyswoił językowi czeskiemu. Kilka z nich nawet, ukazało się w illustrowanem piśmie Czeskiem, wychodzącem w Pradze, p. n. „Złota Praga". Tłomaczenie jest wierne i równie jędrne jak poetyczne, czem nie każdy przekład utworów tego wieszcza, poszczycić się może.

Gdyby nam zadano np. pytanie: „Co to jest muzyka," to odpowiedzielibyśmy, że jest to najwyższa estetyczność sztuki. Muzyka bowiem, jak słusznie wyrzekł jeden z pisarzy francuzkich, jest tem dla poezji, czem marzenie dla myśli, każda zaś jej uczta, jest to niby zgłoska, połączenie których, w jedną harmonijną całość, tworzy nam mowę, zrozumiałą dla wszystkich. Tenże sam pisarz francuzki utrzymuje, że prawdziwym Włochem jest Dante, Anglikiem Szekspir, a Niemcem Bethoven, i t. d. My trzymając się tejże zasady, tak trafnie zastosowanej do ostatniego, możemy powiedzieć, że prawdziwemi Polakami w muzyce, są dwaj tegocześni jej przedstawiciele u nas, to jest Dobrzyński i Moniuszko. Pomijając bowiem liczne ich utwory, dodamy tylko, że o ile pierwszy z nich, złożył nam tego dowody w melodji swojej do „Konrada Walenrooda," o tyle drugi, w takiej że melodji do „Dziadów." Zdanie to nasze potwierdzi każdy, kto tylko słyszał tak pierwsze, jak i drugie dzieło. Oddawszy zaś im należną sprawiedliwość w czasie właściwym, nie będziemy się dzisiaj powtarzać, i to tylko powiemy, że utwory te, wzbogacając liczne nasze zasoby muzyczne, długo bardzo. jako płody krajowej muzyki, pierwszorzędne miejsce zajmować będą.

Z powodu częstego podlegania i to przez bardzo wiele osób, zbyt silnemu bólowi głowy, podajemy jeden z najprostszych, jak tylko być może, a bardzo skuteczny przeciw temu środek, zasadzający się na naciśnieniu palcem, pulsującej arterji skroniowej i potrzymaniu takowego, dopóki ból nie ustąpi. Środek ten odkryty został przez jednego francuzkiego Doktora, P. Guyon w czasie pobytu jego w Indjach i grasowaniu podówczas żółtej febry, której zwykle towarzyszy wielki ból głowy. P. Guyon przedstawił w tych czasach Akademji Umiejętności w Paryżu, ciekawą o tem rozprawę, uważając ten środek za najniezawodniejszy, i mający uśmierzać od razu najsilniejsze bóle głowy. Zaczerpnąwszy przeto niniejszą wiadomość z powszechnego Illustrowanego pisma, wychodzącego w Sztutgardzie, p. n.: „na lądzie i morzu", spieszymy udzielić ją czytelnikom naszym, tem bardziej, że działanie podobne nie wiąże się, według zdania owego Doktora, z najmniejszemi nawet złemi następstwami dla mózgu, a wypróbowane i rozpowszechnione, nie jednemu może przynieść ulgę, którą ten tylko ocenić jest zdolny, kto podobnym cierpieniom na głowę podlega.

„Wyglądasz jak śledź", mówi przysłowie. Prawda że kompatura nie szczególna, ale że dostawione w tym roku do Warszawy śledzie są tłuste, przeto i porównanie śledzia do chudziny w połowie tylko prawdziwe. Konsumpcja śledzi zawsze u nas była znakomita; od dawnych i bardzo dawnych czasów sprowadzano je z *Hamburka* i na rynkach miejskich sprzedawano, nadziewane na rożenki po 30 razem. Musiano je spro-

wadzać w wielkiej ilości, skoro Klemens Małopolanin zakładając klasztor w Jędrzejowie, warował sobie, że tameczni handlarze śledziowi, *pro recognitione dominii directi*, mają mu składać po jednym śledziu z każdej beczki. Nic w tem i dziwnego, bo u nas posty zawsze bardzo ściśle obchodzone były. Według Długosza, Boguchwała i Ditmara, od początku przyjęcia Wiary Chrześcjańskiej do roku 1214, posty zachowywane były obyczajem pierwotnego Kościoła. Dopiero w wieku XIIItym, Papież pozwolił w czasie Wielkiego-Postu używać mleka. Ditmar świadczy, że łamiącym posty, zęby kleszczami wyrywano. Bandtkie w dziele „jus polonicum", stwierdza, że niezachowującym postu wzbraniano wstępu do Świątyni PAŃSKIEJ; wyklinano ich, bijąc żałobnie w jedną stronę dzwonu i śpiewając Psalmy. Baszko poucza nas, że pobożni nosili w czasie Wielkiego-Postu włosiennicę, czego święcie przestrzegała Jadwiga. Mikołaj Chrzysztoporski w broszurze „Niniwe miasto w Krakowie" pod rokiem 1572 wydanej, powiada:

Nie tak jako dziś drudzy, sobie wymyślili,
Brak między potrawami śmieszny uczynili,
Gdy mięsa tylko nie jeść postem nazywają,
Na to miejsce rozlicznych potraw dosyć mają.

Kończymy te notatki radą:

Pość chudzino gdy zajedzie
Stokfisz, wyzina i śledzie!

Praktykujący przybyły Lekarz *Małek*, zamieszkał przy uli: Elektoralnej w domu pod Nr 745/6 (nowy 4). Chorych w ogóle przyjmuje codziennie od 8mej do 10ej rano; cierpiących zaś na oczy, od 4tej do 6tej po południu, tak jak ostatni rodzaj chorób stanowi specjalność jego prac naukowych. Chorym biednym udziela rady bezpłatnie.

Szkoły rysunkowe, na zachodzie zwłaszcza w Anglji i Niemczech, silnie są popierane i rozwijane, przekonano się bowiem, że nauka rysunku, nietylko przyczynia się do ukształcenia malarzy, budowniczych, rzeźbiarzy, ale i ułatwia rzemieślnikom, jak np. stolarzom, fabrykantom machin i t. p., pracę w ich zawodzie, oraz w ogóle wpływa na rozwinięcie estetycznych pojęć. Niema prawie kunsztu lub rzemiosła, w którymby znajomość rysunku przydatną nie była. Przy ogólnem dążeniu w kraju do podniesienia sztuk i przemysłu, przy wzrastającej w młodzieży chęci poświęcenia się zawodom technicznym, nie możemy jak z radością powitać rozporządzenie Komissji Rządowej Oświecenia Publ: o zaprowadzeniu w Warszawie Szkoły rysunkowej bezpłatnej. Nie wątpiemy, że wiele osób korzystać zechce z tego dobrodziejstwa, i że nie jeden talent wyrośnie w niej na zaszczyt krajowi. Młodzież rzemieślnicza zachęcona przez PP. Starszych i Majstrów, nie omieszka zapewne również w dnie świąteczne uczęszczać do tej szkoły. Przypominamy tu, że od 1go b. m. lekcje rysunku, mają miejsce od godziny 9ej z rana do 12ej, w dni zaś Niedzielne i świąteczne od godz: 2ej do 5ej po południu.

Przedstawienie amatorskie, dane 25 Lutego w języku polskim w Poznaniu, w teatrze miejskim, ściągnęło mnóstwo widzów, tak, iż liczne osoby, nie dostawszy biletów, musiały wrócić do domu. W ciągu ostatnich dni płacono za bilety nadzwyczaj drogo, tak, iż zebrano z tego przedstawienia co najmniej 1,000 talarów.

W nocy z 22 na 23 Lutego, 25u ludzi przebranych i uzbrojonych częścią w broń palną, częścią w kije i sztaby żelazne, napadło na dom właściciela młyna, Franciszka Głównię, w Porębie, w okręgu Krzeszowskim. Po związaniu wszystkich domowników, złoczyńcy wtargnęli do pokoju małżonków Główniów, którzy wszakże uzbroili się w topór i widły, i stawili silny opór. Pomienieni małżonkowie opowiadają, że w walce tej kilku złoczyńców zostało ranionych, a jeden zabity, którego atoli rabusie z sobą unieśli. Małżonkowie ci zostali ciężko pokaleczeni. Zabrano im 2,500 złr. reń. wal. austr. w monecie złotej i srebrnej, oraz kilka sznurów prawdziwych korali. Pomimo gorliwych poszukiwań, sprawców tego napadu dotąd nie wyśledzono.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA.— „Patrie" podaje wiadomość z depeszy nadesłanej jej przez Havannę, iż Marszałek Bazaine, przybył pod Oajacca, że natychmiast objął kierunek działań, i że 16 Stycznia baterje Francuzkie ustawione o 1,100 metrów odległości, uwieńczyły wzgórza, panujące nad miastem. Ogień miał być wkrótce rozpoczęty. (Schl: Zeit:.)

ANGLJA. *Londyn*, *24go Lutego*. — „Advertiser" zapewnia, że ministerstwo postanowiło dokonać rozwiązania Parlamentu w końcu Maja lub w początku Czerwca.— Wczoraj po południu odbył się pogrzeb zwłok Kardynała Wiseman, przy wielkim spółudziale publiczności.— „Times" utrzymuje, że pierwsze propozycje pokoju, a przynajmniej pierwsza myśl do takowych w Ameryce, wyszła od Stanów Północnych.—Delegowani rozmaitych prowincjonalnych Izb handlowych Anglji, odbyli wczoraj znowu zgromadzenie pod prezydencją P. S. Lloyd. Uchwalono jednozgodnie votum dziękczynne dla P. Beaumont za jego starania co do uregulowania stosunków handlowych z Austrją. P. Forster wynurzył nadzieje, że rząd i na przyszłość korzystać będzie z usług P. Beaumont, posiadającego zaufanie całej klasy fabrycznej w Anglji. P. Baines objawił nadzieje co do przyszłości Austrji, której przemysł wzrasta, a bogactwa gruntu są niewyczerpane. Głównie chodzi tylko oto, aby przyjęła taryfę liberalną.— Xiążę Sutherland ogłosił przed kilku dniami list, w którym ożnajmia, że nie będzie nadal brał nic od żadnego kupca, oraz trzymał żadnego służącego, którzy mu nie będą dostarczali zamówionych towarów po słusznych cenach. W Anglji bowiem, szczególniej rozszerzony jest zwyczaj, że liwerant dostarcza sługom wielkich Panów towar po cenie 10 lub 20 pct wyższej nad rzeczywistą i że przewyżka ta zostaje w kieszeni sługi, jako nagroda za dostarczenie kupcowi zyskownej praktyki. Wiele osób idzie już za przykładem Xięcia Sutherland, i ruch reformy rozpoczyna się. (St: An:)

AZJA. — Podług doniesień prywatnych z Japonji, Admirałowie eskadr sprzymierzonych odbyli na korwecie parowej Dupleix rekonesans w cieśninie Simonosaki i przekonali się, że rozszerzona w Yeddo wieść, jakoby Xiążę Nogato odbudowywał na nowo forty, jest bezzasadną. (St: Anz.)

FRANCJA. *Paryż 25go Lutego.* — Ciało Prawodawcze zatwierdziło już kilka silnie kwestjonowanych wyborów. — P. Morny nie wyjeżdża do Nicei, jak to głoszono wczoraj, gdyż zdrowie jego się polepsza. — „France“ zwraca uwagę na okoliczność, iż na kongresie telegraficznym, który P. Drouyn 1 Marca w Paryżu ma otworzyć, Niemieckie Państwa związkowe będą reprezentowane przez Prusy, podczas gdy Austrja wyśle oddzielnego pełnomocnika za swe kraje do związku nie należące.— Zdaje się, że „Historja Cezara“ wywoła żywą polemikę. Tak przynajmniej z ogłoszonej przedmowy wnosić należy.—Podobno Nuncjusz Papiezki zadowolony jest z zachowania się rządu Francuzkiego, ale kurja Rzymska nie zmieniła w niczem swego postępowania. Słychać tylko, że inaczej ma sobie postąpić z Cesarzem Maxymiljanem, i że pragnie przyjść do porozumienia z nim.— Bardzo być może, iż wielka wystawa Paryzka w r. 1867, przeniesioną zostanie do Autun, gdyż w Paryżu dotychczas nie można wynaleźć dogodnego miejsca. — „Monde“ ogłasza niezbyt pocieszające wiadomości z Mexyku. Wszędzie, pisze on, nawet w stanach środkowych, walka, kradzież, mord i okrucieństwo, których opowiedzieć niepodobna. Jeden z przywódców band, Rayas, każe swych więźniów dręczyć w najokropniejszy sposób, inny znowu setkami ich rozstrzela i wiesza. Przed miesiącem odbył on na czele 1,000 bandytów swój wjazd do Zapottan. Dnia 10 Stycznia o 4ej po południu 3 powozy pocztowe zostały zatrzymane przez 60 bandytów konnych, przy bramie San-Lazaro i byłyby zrabowane, gdyby nie Belgijczycy i Austrjacy. Hr: Bombelles, pierwszy Szambelan Cesarza nie był tak szczęśliwy, gdyż rozbójnicy obdarli go przed powrotem do miasta, a oprócz tego znieważyli. Przytem podług „Monde“ i Juariści nie są tak słabi jak sądzą, gdyż Porfirjo-Diaz, jeden z ich przywódców, ma pod sobą do 6,000 ludzi.— Dzienniki utrzymują, że dobra podarowane Państwu przez Królowę Hiszpańską nic jej nie przynosiły, ale owszem administracja ich kosztowała wielkie summy. Stanie się ona zatem bogatszą przez ich ustąpienie, a kraj skorzysta także, bo dobra te przeszedłszy w ręce prywatnych, zyskają na wartości. (In: Bel:)

PORTUGALJA. — Z Lizbony dochodzi wiadomość telegraficzna, datowana 24 Lutego, iż Jenerał Passos, Minister wojny, podał się do dymisji. Sądzą, że krok ten pociągnie za sobą upadek gabinetu. (Nord)

Ostatnie Wiadomości.

Dzisiejsze wiadomości nie przedstawiają zbyt ważnego interesu. Komisja adresowa Senatu Francuzkiego słuchała 27go z. m. Ministrów, w rozmaitych kwestjach polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zdaje się, że adres za dni kilka odczytany zostanie.—Telegram z Wiednia datowany 28go z. m. donosi, że prawdopodobnem jest stanowcze odrzucenie wymagań Pruskich, i że ulega wątpliwości, czy kontrpropozycje postawione zostaną. Traktat celny Prusko - Austrjacki, zawierający 5 artykułów, obejmuje celne ulgi dla bydła na rzeź, wina i wyrobów mącznych.

Podług doniesień z Nowego-Yorku, z 18 z. m. Sherman zajął Brancheville, po bitwie trzydniowej. Skonfederowani zaś utrzymują, że Brancheville opuścili bez walki. Straż przednia Shermana, przeszła na południowy brzeg rz. Congarce w pobliżu Columbji, podczas gdy Skonfederowani trzymają się jeszcze na prawym brzegu tej rzeki. Spodziewaną jest bitwa. — Senat Washingtoński został zwołany na posiedzenie nadzwyczajne w d. 4 Marca. (Ind: Bel:)

Wiadomości Literackie.

Nr 8my *Tygodnika Mód*, wyszedł z druku i zawiera: Przygoda Krzysztofa na Arciszewie Arciszewskiego; Pogadanka tygodniową; Korrespondencja z Hyères (dokończenie); O ubiorach; Opis ryciny; Korrespondencja. Do Nru tego dołączona rycina Paryzka z Modami.

Przyjechali do Warszawy:

Bardzyński Piotr Ob: z Kutna nr 625; Xiądz Kosowski Henryk Rektor Akademji Duchownej z Wojszyc nr 1836; Hr: Sołtyk Roman Pułkownik z Petersburga nr 1351.

Wyjechali: Dzianotowie Stanisław i Józef Ob: do Zameczka; Orseti Wilhelm Ob: do Zaborówka; Wodzyński Jan Ob: do Zaborówka.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1, w południe ciepła stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 11. (W mierze).

Teatr Wielki. Dziś, *Cyrulik Sewilski*, przez Artystów Włoskich. (Abonament lit: C, Nr 11). Jutro, *Zycie szulera.* (P. Deryng Artysta Teatru Wileńskiego, jako gość przedstawi rolę Oskara).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Okrężne.—Uprzedzenia.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 2 Marca r. b.: dukaty hollenderskie nowe ważne dają rs. — kop: —; za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 88 k. $31^{1}/_{9}$, dają rs. 87 kop: $97^{7}/_{9}$; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: $10^{1}/_{3}$, dają rs. 14 kop: $5^{5}/_{6}$; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 119 k. —, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 77 k. —, dają rs. 76 k. 50; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs 104 k. 75, dają rs. 104 kop: 50; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 93 k. 67, dają rs. 93 k. 33; za Metaliki Lutowe żądają rs. — kop: —; za Metaliki Sierpniowe żądają rs. 100 k. 20, dają rs. 99 kop: 83. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. $68^{8}/_{9}$, od listów zastawnych kop: $11^{2}/_{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 2 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 10 do rs. 5 k. 20; żyta od rs. 2 k. $92^{1}/_{2}$ do rs. 3 kop: ; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 95. — Dnia 1 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 kop: $69^{1}/_{2}$ do rs. 2 kop: 74, za garniec od kop: 88 do kop: $89^{1}/_{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.